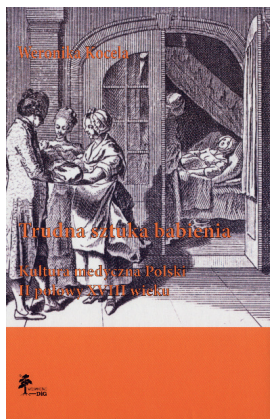


**Weronika Kocela, *Trudna sztuka babienia. Kultura medyczna Polski II połowy XVIII w.*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2020, ss. 157.**

Literatura dotycząca historii medycyny na ziemiach polskich w okresie przedrozbiorowym, choć jest jej sporo, wciąż potrafi zaskoczyć podjętym tematem. Z uwagi na spore zacofanie w zakresie higieny i kultury medycznej w okresie nowożytnym oraz powszechne przenikanie do ogólnego dyskursu medycznego także medycyny alternatywnej i ludowej, szczególnie interesujące wydaje się pokazywanie sposobów dawnego radzenia sobie z problemami, których rozwiązania w dzisiejszych czasach wydają się oczywiste.

Kwestie związane z medycyną staropolską często podejmowane były w literaturze jako jeden z elementów życia społecznego, choćby opisanego przez Bohdana Baranowskiego życia w małym miasteczku w XVII i XVIII w.<sup>1</sup>, czy też na wsi w XIX w.<sup>2</sup> Dawna medycyna jest z kolei wiodącym tematem poruszonym na kartach monografii autorstwa m.in. Zbigniewa Kuchowicza<sup>3</sup>, Franciszka Lebruna<sup>4</sup>, Bożeny Płonki-Syroki<sup>5</sup>,

<sup>1</sup> B. Baranowski, *Życie codzienne małego miasteczka w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1975.

<sup>2</sup> Idem, *Życie codzienne wsi między Wartą a Pilicą w XIX wieku*, Warszawa 1969.

<sup>3</sup> Z. Kuchowicz, *Warunki zdrowotne wsi i miasteczek województwa łęczyckiego i sieradzkiego*, Łódź 1961; Idem, *Z badań nad stanem biologicznym społeczeństwa polskiego od schyłku XVI wieku do końca XVIII wieku*, Łódź 1972.

<sup>4</sup> F. Lebrun, *Jak dawniej leczono. Lekarze, święci i czarodzieje w XVII i XVIII w.*, Warszawa 1997.

<sup>5</sup> B. Płonka-Syroka, *Medycyna w historii i kulturze*, Warszawa 2016; Idem, *Recepcja doktryn medycznych przełomu XVIII i XIX wieku w polskich ośrodkach akademickich w latach 1784–1863*, Wrocław 1990.

Tadeusza Srogosza<sup>6</sup>, Władysława Szumowskiego<sup>7</sup> czy Jakuba Węglorza<sup>8</sup>, ale także wielu innych autorów. W ostatnim czasie pojawiło się również naukowe opracowanie Elżbiety Nowosielskiej, traktujące o chorobach psychicznych i sposobach radzenia sobie z nimi w XVII i XVIII w.<sup>9</sup>

Nieco wcześniej, bo w 2020 r., światło dzienne ujrzała recenzowana publikacja. Na 157 stronach, autorka książki, Weronika Kocela, przedstawia nam „trudną sztukę babienia”, czyli sposoby radzenia sobie podczas porodu oraz kwestie dotyczące opieki okołoporodowej, od momentu początku ciąży, przez urodziny dziecka, poród, a w końcu opieki nad matką i dzieckiem już po narodzinach. Jest to tematyka, która w mniejszym bądź większym stopniu była już poruszana we wcześniejszych publikacjach, aczkolwiek autorka próbuje zmierzyć się z tym zagadnieniem od strony analizy XVIII-wiecznych starodruków poświęconych medycynie. Źródło do swoich badań zaznaczyła już we wstępie, jak również to, że z uwagi na skoncentrowanie się na wydanych drukiem publikacjach nie wykorzystwała źródeł rękopiśmiennych. Oprócz tego podaje, że praca jest interdyscyplinarna, zahaczająca zarówno o literaturoznawstwo, kulturoznawstwo, jak i historię medycyny. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na dwie rzeczy. W tytule monografii nie doprecyzowano źródła, na którym pracowała autorka, czyli wydanych w XVIII w. poradnikach medycznych. Mamy dość ogólny zwrot „Kultura medyczna Polski II połowy XVIII w.” Dobrze byłoby wskazać, że w „wydanych poradnikach medycznych”. Po drugie, co się tyczy naukowości wspomnianej książki, mogłaby za taką uchodzić w dziedzinie literaturoznawstwa, ale nie historii. Powodem tego jest brak analizy medycznych rękopisów, które można odnaleźć choćby w zasobie Archiwum Państwowego w Lublinie<sup>10</sup>. O niewykorzystaniu źródeł rękopiśmiennych wspomina sama autorka na s. 10,

<sup>6</sup> T. Srogosz, *Stan i potrzeby badań nad dziejami osiemnastowiecznej medycyny polskiej*, „Medycyna Nowożytna”, t. 2, 1995, z. 1; Idem, *Reforma opieki społecznej i zdrowotnej jako czynnik poprawy parametrów ilościowych i jakościowych potencjału ludnościowego według populacjonistów polskich drugiej połowy XVIII w.*, „Przegląd Nauk Historycznych”, t. 2, 2003, z. 1.

<sup>7</sup> W. Szumowski, *Historia medycyny filozoficznie ujęta*, wyd. 4, Kęty 2017; Idem, *Galicya pod względem medycznym za Jędrzeja Krupińskiego pierwszego protomeyka 1772–1783: z portretem Krupińskiego*, Lwów 1907; Idem, *Krakowska szkoła lekarska po reformach Kołłątaja*, Kraków 1929; Idem, *Na co najczęściej chorowali nasi pradziadowie przed 150 laty*, Poznań 1920.

<sup>8</sup> J. Węglorz, *Zdrowie, choroba i leczenie w społeczeństwie Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, Toruń 2005.

<sup>9</sup> E. Nowosielska, *Melancholia, szaleństwo i inne „choroby głowy” w Rzeczypospolitej w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 2021.

<sup>10</sup> Zob. E. Wierzbicka, *Brezowie. Dzieje rodu i spuścizn aktowych. Inwentarz zespołu akt Archiwum Brezów z Siekierzyniec 1555–1945*, Lublin 2013, s. 140. Przykładem takiej literatury me-

co zawęży obszar analizy jedynie do dzieł wydanych drukiem. Wyjaśnienie tego we wstępie to bardzo dobry ruch ze strony autorki, która tym samym broni się przed ewentualnymi zarzutami od strony braku najważniejszych elementów warsztatu historycznego. Niemniej jednak ze strony historycznej książka może uchodzić wyłącznie za dzieło popularnonaukowe.

Oprócz wstępu książka składa się z sześciu rozdziałów, w których autorka omawia zagadnienia zarówno ogólnomedyczne, jak i szczegółowe poświęcone „sztuce babienia” oraz dokonuje przeglądu literatury medycznej i położniczej. Dwa rozdziały poświęcone są również roli kobiety w społeczeństwie oraz jej wizerunkowi w poradnikach medycznych. Taki układ treści został nadany przez autorkę i trudno mieć do niej o to jakieś zarzuty, natomiast zwraca uwagę fakt, że kluczowy z punktu widzenia tematu jest jedynie rozdział piąty zatytułowany „Tajniki sztuki babienia”. Pozostałe są albo luźno z nim związane, albo dotyczą kwestii ogólnych. Powoduje to zaburzenie proporcji treści, w których dominują rzeczy ogólne albo bardzo luźno związane z tematem.

Sama konstrukcja pracy bardzo przypomina popularnonaukowe książki historyczne, wydawane na przeróżne tematy, od kwestii wojskowych aż po mity i podania ludowe<sup>11</sup>. Najczęściej wygląda ona tak, że konstruowany jest jakiś opis z wnioskiem a następnie podawany jest przykład go potwierdzający z literatury bądź źródła drukowanego. W podobny sposób zostało to również przedstawione w recenzowanej publikacji. Nie jest to bynajmniej żaden zarzut, a jedynie kolejny argument za popularnonaukową formą w zakresie nauki historycznej.

Co do treści poszczególnych rozdziałów to zależnie od poruszanych w nich zagadnień ich ocena wygląda nieco inaczej. W pierwszym z nich autorka przedstawia nam kulturę medyczną z czasów panowania ostatniego króla – Stanisława Augusta Poniatowskiego. Trzeba przyznać, że robi to w sposób umiejętny, przytaczając odpowiednie przykłady, w tym zaznaczając, że w wieku XVIII nastąpiła pewna poprawa w zakresie zainteresowania medycyną oraz szukania sposobów poprawy świadczonych usług medycznych. Zauważa, że wcześniej największy rozwój medycyny występował na dworze królewskim lub też w bogatych ośrodkach magnackich, które mogły sobie pozwolić na sprowadzanie specjalistów z zagranicy. Na marginesie warto wspomnieć, że na przestrzeni lat i z tym by-

---

dycznej jest zeszyt autorstwa Anny Breziny i Stanisława Mikoszewskiego, zawierający przepisy na leki przygotowywane domowym sposobem.

<sup>11</sup> Zob. C. Lecouteux, *Tajemnicza historia wampirów*, tłum. B. Spieralska, Warszawa 2011. Zacytowana tutaj publikacja jest typowym przykładem książki popularnonaukowej, powstałej na styku historii, kulturoznawstwa oraz literaturoznawstwa.

wało różnie, czego przykładem jest śmierć króla Władysława IV, który w wyniku zażycia medykamentów z torby domorosłego medyka-wagabundy, przebywającego w jego otoczeniu, przyspieszył swój zgon<sup>12</sup>.

Jedynym drobnym mankamentem, jeśli chodzi o rozdział pierwszy, jest brak poważniejszych wzmianek o przenikaniu się medycyny oficjalnej z tą ludową, praktykowaną od pokoleń wśród zielarek i uzdrowicielek. Autorka jedynie na s. 22 i 23 wspomina o babach wiejskich, u których brak szerszej wiedzy medycznej prowadził do zgonów wśród pacjentów. Niestety, zjawisko to było również widoczne w okresie największego rozwoju nauki, technologii i medycyny, czyli w XIX w., kiedy to prości i zazwyczaj ubodzy ludzie chętniej korzystali z usług znachorów i zielarek aniżeli wyspecjalizowanych lekarzy. Powodem tego było wielowiekowe zacofanie oraz nieufność i przekonanie o kosztownej medycynie oficjalnej. Niemniej jednak autorka nie pomija żadnych istotnych faktów dotyczących wiodącego zagadnienia.

Najwięcej uwag piszący te słowa ma do rozdziału drugiego. Jest on poświęcony roli kobiet w społeczeństwie. Oczywiście, z punktu widzenia tematu poruszanego przez autorkę, jego powstanie jest zasadne, jednakże dobór treści jest zastanawiający. W przypadku skoncentrowania się na temacie medycyny i zagadnień specjalistycznych, związanych z opieką okołoporodową i samym porodem, bezzasadne wydaje się poruszanie tak ogólnego zagadnienia, jakim jest rola kobiety w XVIII-wiecznym społeczeństwie. Byłoby to jak najbardziej zasadne, gdyby zdecydowana większość tego rozdziału poświęcona była kobiecie w kontekście głównego tematu poruszanego przez autorkę, a tak dostajemy rozdział poświęcony ogólnej wiedzy na temat roli kobiety w XVIII-wiecznym społeczeństwie. Co prawda autorka wspomina o roli matki, która rodzi a następnie zajmuje się wychowaniem dzieci, jednakże są to kwestie społeczne niezwiązane z medycyną.

Rozdziały 3 i 4 dotyczą stricte samego pisarstwa medycznego zarówno w ujęciu ogólnomedycznym, jak i szczegółowym tudzież położniczym. I w tym miejscu warto pogratulować autorce bardzo dobrego rozeznania w literaturze medycznej z okresu a co za tym idzie dodaniu książce pewnej wartości praktycznej, czyli leksykonu poradników medycznych z epoki. Jest to bardzo przydatne dla osób zajmujących się historią medycyny i jej rozwoju w XVIII w.

Pozostałe dwa rozdziały odnoszą się już bezpośrednio do tematu poruszanego w publikacji. Szczególnie rozdział piąty, w którym autorka szczegółowo przedstawia wszystkie elementy opieki nad matką w okresie przedporodowym, następnie podczas samego porodu a na koniec podczas opieki nad matką i dziec-

<sup>12</sup> Zob. P. Jasienica, *Rzeczpospolita Obojga Narodów: Srebrny Wiek*, t. 1, Warszawa 2018, s. 454.

kiem po porodzie. Autorka szczegółowo opisuje cały proces, powołując się przy tym na poradniki medyczne i literaturę. Jest to ciekawa i pouczająca lektura.

W ostatnim rozdziale – szóstym – autorka przedstawia, w jaki sposób kreowano wizerunek kobiet zajmujących się położnictwem w dawnych poradnikach medycznych. Tutaj również, podobnie jak w rozdziale piątym, autorka podaje wiele przykładów odpowiednio je dokumentując i przytaczając wiele istotnych i ciekawych faktów z pracy i funkcjonowania dawnych położnych. Rozdział ten jest doskonałym kontrastem dla rozdziału drugiego, gdzie poruszano głównie kwestie ogólne niezwiązane z tematem publikacji.

Na zakończenie warto wspomnieć o kilku drobnych mankamentach. Pierwszym jest błędne zapisywanie przez autorkę nazwiska Tyzenhaus jako „Tyzenhaus”<sup>13</sup>. Rodzina ta była indygenowana i otrzymała polski herb, ale z takim zapisem nazwiska piszący te słowa spotyka się pierwszy raz. Na s. 90 znajduje się literówka „była” zamiast „było”, a na s. 150 w tytule publikacji D. Żołędź-Strzelczyk jest „Dziecko w dawanej Polsce”, a nie „Dziecko w dawnej Polsce”. Drobna uwaga dotyczy również projektu okładki. Wydaje się, że imię i nazwisko autorki oraz tytuł powinny znaleźć się na pomarańczowym pasku na dole książki. W tym momencie nie dosyć, że wspomniany pasek pozostaje pusty to umieszczenie wspomnianych danych na rycinie ilustrującej pierwszą stronę okładki jest mało kontrastowe i co najgorsze mało widoczne. Umieszczenie tych danych na pomarańczowym pasku, przy wykorzystaniu czcionki w kolorze czarnym byłoby zdecydowanie lepszym pomysłem i do tego spójnym kompozycyjnie.

Mimo tych mankamentów, publikacja Weroniki Koceli jest interesującą pozycją, która dostarcza nam wiedzy o medycynie w XVIII w., literaturze jej dotyczącej, w tym poradnikach medycznych oraz co najważniejsze o całym procesie położniczym w tym okresie na wszystkich jego etapach. Napisana przystępnym językiem, bez większych błędów językowych jest w stanie zainteresować odbiorcę, nawet tego nieczytającego na co dzień naukowej literatury historycznej. Z punktu widzenia historyka jako pozycja popularnonaukowa jest wartą polecenia podpozycją dla osób interesujących się dawną medycyną oraz ukazaniem tego, co znamy z otaczającej nas rzeczywistości w perspektywie czasów minionych i problemów dotykających ówczynie miliony kobiet.

*Bartosz Staręgowski*

---

<sup>13</sup> Por. W. Kocela, *Trudna sztuka babienia. Kultura medyczna Polski II połowy XVIII wieku*, Warszawa 2020, s. 156 oraz *Sztuka nazwisk szlachty polskiej*, wyd. J. Sewer, Lwów 1887, s. 474.